

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z 300. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiorcz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Pozza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ

w Łodzi

Al. Kościuszki

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Czwartek 3-go listopada

No 294

Walka wyborcza w Ameryce

przed finiszem

NEW YORK, 2. 11.

Prezydent Hoover wygłosił w Madison Square Garden mowę w obecności 23.000 słuchaczy.

Przed mową przyjął delegację b. uczestników wojny i zapewnił, że kraj o nich nie zapomni.

W mowie uderzył w program Rosevelta jako prowadzący do inflacji, wstrzymujący interesy, pozostawiający krajowi tylko zniszczenie i rozpacz, a w szczególności twierdził, że projekt waloryzacyjny demokratycznego posła Garnera odznacza odstępstwo od standardu złota czyli inflację.

Gdy p. Hoover to mówił, podbiegł doń młody człowiek z publiczności z dość głośnym okrzykiem.

— Pan jest kłamca.

W tej chwili na demonstranta rzucili się z niezwykłą zaciekleścią republikanie tak, że zbiczony krwią, poważnie ranny wyniesiony został przez policjantów ze sali wiecovej.

Tłum zgłotował wówczas prez. Hooverowi niezwykłą owację.

Na ulicy przeszło 50.000 osób tak entuzjastycznie witało Hoovera, że policja musiała interwenjować, by utorować prezydentowi drogę.

Ze względu na zapowiedziane demonstracje komunistyczne i oczekiwanie rozruchów, zmobilizowano silne oddziały policji, a hotel, w którym zamieszkał Hoover, był strzeżony przez nie mniej jak 70 policjantów.

Interwencja ich okazała się jednak wobec ogólnego spokoju zbyteczna.

BOSTON, 1. 11.

W mowie wygłoszonej tutaj, oświadczył się Roosevelt za 5-cie dniowem tygodniem pracy.

WASZYNGTON, 2. 11.

Senator Glass, b. demokratyczny sekretarz skarbu, oświadczył w przemówieniu, że Hoover zamienił skarb St. Zjednoczonych na lombard narodowy.

Przedstawione przez Hoovera propozycje mają charakter inflacyjny. W razie przyjęcia ich, zburzyłby podstawy amerykańskiego systemu bankowego.

Sekretarz Skarbu Ogden Mills, odpowiadając na zarzuty, stawiane przez sen. Glassa w wygłoszonym przezeń wczoraj przemowie-

niu oświadczył, iż polityka Hoovera jest konstruktywna.

Mimo iż miał do czynienia na z nieprzychylnie usposobionym Kongresem, zdołał Hoover przeprowadzić bardziej doniosłe ustawy, niż jakikolwiek inny prezydent.

Ogden Mills zaprzecza, jakoby rząd obecny sprzyjał jakiegokolwiek spekulacji.

Krwawe starcia w Hamburgu

HAMBURG, 2. 11. (wł. tel.)

Wczoraj w godzinach między 6 — 7 wieczorem doszło do starcia pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami i policją.

W czasie kiedy grupka narodowych-socjalistów rozdawała ulotki propagandowe do wyborów Reichstagu, wmieszało się kilku komunistów, którzy usiłovali przeciwdziałać narodowym socjalistom.

W pobliżu Bleichenbrücke doszło do strzelaniny i bitwy na noże, w czasie której padło od 300 — 400 strzałów, 12 osób rannych.

Ranni również zostali przechodnie.

Jeden z nacjonalistów postrzelony został 2 razy w ramię i raz w brzuch, 20-letniego czeladnika ślusarskiego aresztowała policja z powodu ostrego oporu i strzałów do przechodniów i policji.

22-letni marynarz został również aresztowany, który przy staraniu otrzymał kilka ran w nogi i kolana.

HAMBURG, 2. 11.

Donoszą z Urzędu śledczego w Hamburgu, iż według zeznań naocznego świadka zraniono ciężko 2 ch narodowych socjalistów, na stepnych czterech łóżach.

W ścisłym ulicznym w „Gengevierthel” strze ali komunistów z dachów i domów.

ALLENSTEIN, 2. 11.

W środę o godz. 9.iej rozpoczął się proces przeciwko narodowym socjalistom, którzy oskarżono o uderzenie ręcznymi granatami i wrzucenie granatów do składu towarów (Kaufhaus) Abrahama w Allenstein.

Narodowi socjaliści mieli oświadczyć, że

LOS ANGELES, 2. 11.

Córka prezydenta Wilsona mistress William Briggs Mcadoo wygłosiła przez radio przemówienie, w którym wzywała kobiety w Stanach Zjednoczonych, by głosowały za kandydatem demokratycznym, w celu zaprotestowania przeciwko stanowisku obecnego rządu, wedle którego leczenie zła polega na zamykaniu przed nim oczu.

uderzenie wykonali z tego powodu, iż zmuszeni byli usłuchać wyższego rozkazu.

Bliższych szczegółów co do procesu brak.

Krwawa zbrodnia w więzieniu

FREIBURG im 2, 11. (wł. Tu)

Jak donoszą z Freiburga miała miejsce w więzieniu tamtejszem straszna zbrodnia.

We wspólnej celi więziennej jeden z osadzonych tam więźniów zabił w furji z nieznanymi przyczyn twardym przedmiotem 2-ch współwięźniów. Trzeciego zranił ciężko w głowę. Rany jego nie są jednak groźne i nie grożą życiu.

Kronika polityczna

Dymisja ministra Zaleskiego

Dziś w południe przybył na zamek p. minister spraw zagranicznych August Zaleski i złożył na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej swą prośbę o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Prośbę tę motywuje minister Zaleski przepracowaniem podczas sześciu i półletniego pełnienia obowiązków ministra.

Dymisja p. ministra Zaleskiego została już przyjęta.

Jak słyhać p. minister Zaleski ma objąć stanowisko ambasadora w Paryżu.

Półwysp zapadający się w morze

Nowe trzęsienie ziemi sięgnęło aż do Salonik

WIEDEN, 2. 11.

Jak donoszą z Salonik, na półwyspie Chalcedyckim, dotkniętym niedawno olbrzymim trzęsieniem ziemi, wczoraj wieczorem znowu powtórzyły się wstrząsy podziemne. Tym razem trzęsienie ziemi było tak rożległe, że wszystkie miejscowości na półwyspie doznały większych lub mniejszych spusoszeń.

Organie skorupy ziemskiej dało się odczuć nawet w Salonikach, gdzie wywołało olbrzymią panikę. Władze policyjne z wielkim trudem zdołały zatrzymać nieprzebrane tłumy ludzi uciekające z Salonik.

Ludność całego półwyspu ogarnął popłoch. Mieszkańcy obawiają się pozostawać w budynkach i nocują pod gołym niebem.

Największe szkody poniosły miejscowości Poligira, Stratonika i Aralta, gdzie padły w gruzy niemal wszystkie domy.

O stratach w ludziach narazie wiadomości brak.

Jak twierdzi grecki instytut geologiczny trzęsienie ziemi wywołane jest dalszym obsuwaniem się w morze półwyspu Chalcedyckiego.

W ciągu ostatnich trzech tygodni brzegi półwyspu nieustannie obsuwały się w wodę przyczem codziennie ubywało około 30 cm. poziomu.

Wczorajsze trzęsienie ziemi jest dowodem, że zmiany tektoniczne skorupy ziemskiej, na której leży Chalcedyca wciąż się

odbywają i bardzo jest prawdopodobne, że wkrótce cały półwysp zniknie z powierzchni ziemi.

Artystka, która nie może pokazać się publiczności

Paryż asystuje obecnie zachodowi a raczej gwałtownemu upadkowi jednej z najbar dziej błyszczących swoich gwiazd teatralnych i filmowych. Paryż kulturalny i patriotyczny jest głęboko oburzony na jedną z wczoraj szych swoich ulubienic, artystkę o wielkim ta lencie — Alicję Coccea.

Rumunka z pochodzenia, o niezwyklej urodzie i.. luźnych pojęciach o moralności, zdobyła sobie ostatnimi laty wielkie powo dzenie na scenach paryskich.

Sława, przyjaciele, powodzenie, pienią dze i.. zakochany porucznik francuskiej ma rynarki wojennej o dobrym nazwisku wielkiej przyszłości, nieskazitelny charakter — ta kim był jej udział jeszcze kilka miesięcy temu w rozkoszach tego świata. Niestety na dużycie i egoizm — mówią jedni, nieszczęśli wy zbieg okoliczności — mówią drudzy, do prowadziły piękną Rumunkę do utraty za jed nym zamachem wszystkich tych zdobyczy. Im krócej trwało pięcie się po drabinie sławy i powodzenia tem szybszy był upadek.

I dzisiaj ta wczorajsza ulubienica publicz ności paryskiej ta podziwiana, oklaskiwana, wynoszona na piedestał sztuki, znajduje się może w gorszej sytuacji od niejednej midinet ki. Bez „engagement”, z olbrzymimi długami (samemu skarbowi francuskiemu winna jest 80000 franków zaległych podatków) przy wro gim nastroju opinii publicznej, znajduje się w położeniu bez wyjścia.

Teatry boją się podpisać z nią kontrakt gdyż napewno na sali wybuchłyby niechętnie jej manifestacje. Prefektura policji zapowie działa zamknięcie teatru w razie nieporząd ków.

Jak widać, sytuacja jest nie do po za zdroszczenia.

Przyczyna tego stanu tak rozpaczliwego dla artystki należy do rzędu spraw bardzo

przykrych i rola w niej bohaterki tylu sztuk na scenach paryskich nie może być pod wzglę dem moralnym zbyt wysoko postawiona.

Faktem jest, że niestety w pani Coccea zakochał się bez pamięci młody oficer mary narki. Młody, ale już pełen nadziei na przy szłość, sławny z wyprawy Citroena przez środkową Azję, porucznik Point w swem nie doświadczeniu życiowym uważał p. Alicję za godną swej wielkiej miłości. Wszelkie wysił ki rodziny, żeby odciągnąć porucznika od oso by zupełnie mu nieodpowiedniej nie zdały się na nic i co gorsza tenże, nie mogąc inaczej wybrnąć z rozterki wewnętrznej, popełnił na Riwierze samobójstwo, które głośne było przed kilku tygodniami i opisywane przez prasę całego świata.

Piękna i wielkoświatowa aktorka na któ rej prawie oczach to się stało, ubrała się z żałoby w... czarną piżamę. Oto jaka jest istot na przyczyna ostatnich jej niepowodzeń. Nie należy się dziwić że — jakkolwiek ma kilku obrońców, wśród których znanego literata Pa wła Reboux — olbrzymia większość opinii pu blicznej we Francji wydała spontanicznie jed nomyslny wyrok: „Niech zniknie, niech jej więcej nie widzimy”.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu gło wy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginal nych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Ko gutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u porczywie polecane proszki ludzko de naszych podobne. Oryginalne opakowa nia po 5 proszków — pudełko 75 groszy

O osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NEVROSIN” w formie tabletki. Opa kowanie po 20 tabletek w pudełku. Ce na zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Ko gutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Ciągnienie Dolarówki

Dziś o godzinie 10-ej rano w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się ciągnienie 4 procentowej pożyczki dolaro wej serja III ej.

Wygrały następujące numery.
12.000 dolarów nr. 1083514
Po 3000 dolarów nr. 723630 585824
Po 1000 dolarów nr. 195515 389943
1046546 510703 795149 1385899 733094
Po 500 dolarów nr. 1091087 790965
1044466 389104 1316879 168304 1029121
615343 1406029 1418662

Po 100 dolarów nr. 412517 236898
385450 523698 254059 898574 1115157 221159
1121734 1016974 1379449 632150 1196413
190111 373033 98938 342680 929 55 998897
1463450 556711 859327 312316 560561 180040
585233 361531 854165 9750 1245284 123331
1157799 472270 1476056 4449037 1262443 37460
1363488 705593 1070357 829352 1440048 611666
126402 1016556 1040315 751059 735154 1295244
1281557 458507 482327 1330501 241491 1306344
1441195 1383131 931957 1402842 986415 815343
1251427 1447719 304584 201771 1346597 173248
740337 1483677.

Monolog.



— Czy ja Stasia Kocham — chociażby i auto nie posiadał — to jednak go Kocham już dla niego samego — a ma on prócz tego także wtył i łódź motorową...

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni na stałą nersję

Zgłaszać się od godz. 3—4 Al Kościuszki 41

Duch młodego pokolenia

Organizacja Obozu Wielkiej Polski została teraz rozwiązana także na terenie Wielkopolski i kieleckiego. Wojewoda p. Raczyński w uzasadnieniu swego zarządzenia pisze, że istnienie tej organizacji „ze względu na interes państwa nie może być tolerowane”.

OWP rozwijał się w Wielkopolsce z żywołowym rozmachem. Społeczeństwo wielkopolskie, któremu tak wybitny sanator, jakim jest b. wojewoda poznański p. Dunin-Borkowski wystawił z własnej woli chlubne świadectwo z najlepszego zrozumienia interesu państwowego i narodowego — darzyło Obóz Wielkiej Polski szczerą sympatią i było dumne, że właśnie jego młode pokolenie skupia się tak licznie w organizacji, która wybrała sobie pogrómcę niemieczyny Bolesława Chrobrego za swego patrona politycznego i która wychowywała swych członków na zasadach ściśle katolickich.

OWP zawdzięczał jednakże swój potężny rozwój nie tylko sympatii, jaką darzyło go starsze społeczeństwo wielkopolskie. Rozwój OWP tłumaczy się przede wszystkim tem, że organizacja ta opierała się na dwóch tak potężnych filarach duchowych, jakie stanowią przywiązanie do katolickiej religii i miłość Ojczyzny. Bóg i Ojczyzna — to były przecież naczelną hasła programowe w działalności OWP. Bo to, że członkowie tej organizacji zadzierali często z partią, dziś rządzącą, że ich policja często ciągała przed kratki sądowe za obrazę tej czy innej osoby z BB. — to nie powinno nikomu przesłaniać ani tej uczciwej zasadniczej linii rozwoju ideowego OWP, ani też wielkiego państwowego celu tej organizacji, mianowicie jej dążenia do przekształcenia Polski na państwo narodowe i katolickie.

OWP był najsilniejszą organizacją polityczną współczesnego polskiego młodego pokolenia, liczył w samym województwie poznańskim 100 tysięcy członków. Z innych kierunków politycznych działa w tej chwili wśród naszej młodzieży jedynie sanacyjny „Legion Młodych”. Ci „mocarstwowcy” pozostali obecnie sami na placu boju, ich bowiem niezwykły przeciwnik tj. OWP został uбитy rozporządzeniem władzy administracyjnej. Jakaż tedy, zapyta się społeczeństwo, jest ideologia, jaki program tej pozostałej organizacji młodzieży polskiej poza OWP.

Otóż — donosi „Lech” — dnia 20 ub. m. sanacyjna młodzież akademicka w Poznaniu odbyła wiec, na którym uchwaliła jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego zerwania konkordatu z Watykanem i przeprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa.

Tak jest w Poznaniu. Na drugim krańcu Polski we Wilnie „Legion” Młodych wystąpił z programem jeszcze wyraźniejszym. — Jak donosi rządowa gazeta „Kurjer Wileński” odbyło się tam zebranie młodzieży sanacyjnej, na którym członek „Legionu Młodych” nie aki Jędrzychowski rozwijał tezę, która we dług streszczenia „Kurjera Wileńskiego” tak brzmi:

1) Polska, jako kraj, stanowiący kolonię dla zagranicznego, głównie francuskiego, ma zerwać z dotychczasowym układem

2) Polska winna oprzeć swój byt gospodarczy o współpracę gospodarczą z Rosją t. zn. ze Związkiem Republik Sowieckich;

3) taka współpraca wymagałaby zrzucenia z Polski deprawujących więzów obecnego ustroju gospodarczego”.

Czyżby miały się urzeczywistnić fantazje Juliusza Verne’a? Niezgłębiona tajemnica ziemi

Nic chyba nie jest bardziej nieprawdopodobne i dające się zaliczyć do świata marzeń i bajek, jak jeden ze snów ludzkości z dziedziny techniki: jazda do punktu średnicy wewnątrz ziemi. Jak dziecinna wydaje się bajka Juliusza Verne o tunele przecinającym glob. Przecież bliższym prawdy i rzeczywistości zdaje się być pomysł podróży na księżyc. Pocisk rakietowy prędzej zdobędzie przestrzeń międzyplanetarną, aniżeli nam miałoby się udać wyrwać z kręgu tajemnicy własną, tak bliską planecie.

Najgłębsze „szczeliny” jakie udało się wywiercić armii inżynierów przy pomocy najpotężniejszych elektrycznych maszyn wiertniczych w ciągu lata trwających wysiłków, sięgają niespełna 3 kilometry w głąb naszej kamiennej planety.

Działo się na polach wiertniczych południowej Kalifornii. I jaki to charakterystyczny symptom słabości: wyczyn ten uznano jako niedościgniony rekord a zakończenie prac obchodzono uroczystie,

Gdyby ludzkim możliwościom pociągnięto ostateczne granice, wszelkie hipotezy i przypuszczenia na temat głębin ziemskich byłyby tylko rozwiązywaniem zagadek. Na szczęście tak nie jest.

Tym który nam umożliwił dojście do tych tajemnic, był geofizyk Wiechert, żyjący lat temu 30, który przy pomocy b. precyzyjnych instrumentów wsłuchiwał się aż w głąb ziemi a z faz rozwojowych i szybkości fal różnych wstrząsów umiał dawać niemniej dokładną i ściśle naukowe informacje, będące podstawą geofizyki.

I oto po tysiącnych próbach, przeprowadzonych przez obserwatorja, przekonano się ostatecznie, że na głębokości 1500 i 2900 kilometrów istota fal się zasadniczo zmienia z czego wyciągnięto wniosek, że architektura wnętrza na tych „wysokościach” jest inna aniżeli poniżej a dalej, że kula ziemską w grubszym zarysie dzieli się na trzy warstwy. Środek tworzy rdzeń, twardy jak metal, względnie

A więc w Poznaniu żądanie rozdziału Kościoła od państwa, we Wilnie przejścia na komunistyczny ustrój gospodarczy i współpracy z Bolszewią. Taką jest ta jedyna obecnie organizacja polityczna młodego polskiego pokolenia.

nie gazy, które się pod tem olbrzymim ciśnieniem zachowują jak metal.

Ponieważ dalej z ciężaru ogólnego ziemi zwykło się dla samego rdzenia przeznaczać 8-krotnie większy ciężar aniżeli woda, wysnuć więc należy wniosek, że trzecia wewnętrzna warstwa składa się z żelaza, niklu czy innego z tego gatunku metali.

Na tym twardym rdzeniu znajduje się warstwa przejściowa, przedzielająca rdzeń od następnej warstwy, kamiennej. Podkład tego płaszcza kamiennego, którego grubość nie przekracza 1000 klm., tworzy krzem i magnezja podczas gdy właściwa część wierzchnia tworzy krzem i aluminum o grubości niewielekszej nad 70 klm. Jest ona więc tak cienką jak cienką jest skórka jabłka w stosunku do reszty.

Na tej cienkiej skorupce rozgrywa się od tysięcy lat historia ludzkości



W firmie

EDMUND WASILEWSKI

Poleca się NA SEZON BIEŻĄCY:

najlepsze materiały na ubrania,
suknie, palta, pokrycia futer i
Resztki

z fabryki LEONHARDA i innych

Piotrkowska 152.

Jak w ponurem średniowieczu

Więziła siostrę w starem zamczysku, a sama uwiodła szwagra

Londyn ma nową sensację: afere pieknej lady Sandham stanowiącą unikat w historii angielskiej kryminalistyki

Przed kilku tygodniami zjawił się w prezydium policji londyńskiej generalny dyrektor towarzystwa kopalni diamentowych Iwer Sandham i pokazał szefowi brygady śledczej niezwykle list. Był to anonim w którym żądano od Sandhama złożenia sumy 10000 funtów na pewnym określonym miejscu. W przeciwnym razie autor anonimowi zdemaskuje przestępstwo które Sandham popełnił drzed 10 laty. Nieznany nadawca listu wyjaśniał co to za przestępstwo. "Wiem — pisał m. in. — że pierwsza pańska żona pani Sandham jest uwięziona w piwnicach pewnego starego zamczyska"

Sandham wręczając anonim policji oświadczył że idzie tu najwidoczniej o wymuszenie gdyż pierwsza jego żona zmarła naturalną śmiercią w czasie jego pobytu w Afryce. Przemysłowicie poślubił przed szeregiem lat starszą córkę hrabiego Pettingrowa i żył z nią przez trzy lata w najzupełniejszej harmonii i szczęściu. Kiedy potem wyjechał do Afryki by odbyć inspekcję kopalni swego towarzystwa zachorowała nagle pozostawiona w Londynie młoda żona. Na wiadomość o jej chorobie Sandham powrócił natychmiast do Europy. Przybył jednak zapóźno. Na dwa tygodnie przed jego przybyciem do Londynu żona jego umarła. Jej młodsza siostra zaprowadziła szwagra na grób zmarłej.

Przez przeciąg dwóch lat opłakiwał Sandham śmierć swej nieszczęśliwej żony. W tym okresie szwagierka okazywała mu tyle współczucia że zdecydował się w końcu ją poślubić. Drugie pożyście małżeńskie Sandhama nie było jednak szczęśliwe: pomiędzy

małżonkami wybuchały raz po raz gwałtowne scysje aż w końcu po kilku latach piekła domowego doszło do rozwodu.

Policja nie przywiązywała początkowo zbyt wielkiej wagi do listu przypuszczając że to zwykły szantaż. Jednym z najmłodszych detektywów Scotland Yardu powierzono misję ujęcia autora anonimowego. Detektyw za brał się do rzeczy bardzo energicznie i już po krótkim czasie odkrył rewelacyjne szczegóły całej sprawy. Dowiedział się więc przede wszystkim że druga żona Sandhama wyjeżdża regularnie od lat do miejscowości Swanzei w hrabstwie Northamptonskire gdzie leży stary zamek rodowy Pettinrowów. W jednej z takich podróży śledził ją niespostrzeżenie detektyw. Od mieszkańców wsi dowiedział się że w zamku obok burgrabiego i jego żony mieszka jeszcze ktoś trzeci którego jednak nikt dotąd nie widział. Wtedy detektyw spędził cały tydzień w Swanzei czekając na ponowne przybycie p. Sandham która przyjeżdżała do zamku regularnie co tygodnia na przeciąg kilku godzin.

Pewnej nocy wybrał się detektyw po kryjomu do starego zamku. Niezauważony przez nikogo dostał się do wnętrza i był tam świadkiem sceny która wydała mu się w pierwszej chwili jakimś koczmarnym majakiem sennym. Oto z jednej z komnat dobiegły go nagle podniecone głosy kobiece. Cicho uchylił nieco drzwi i wtedy przyświecił światło ujrzał panią Sandham stojącą przed okratowanymi drzwiami drugiego pokoju i rozmawiającą z jakąś ciemną postacią. W pewnej chwili kobieta znajdująca się za kratami przybliżyła się nieco tak że detektyw ujrzał jej bladą okropnie wychudzoną twarz. Z rozmowy dowiedział się rychło że tajemni

cza kobieta więzien jest „zmarłą” pierwszą żoną Sandhama. Siostra nakłaniała ją by razem z nią opuściła Anglię nie mówiąc nikomu o przeszłości ale uwięziona powtarzała ciągle matowym głosem jedno i to samo: „Ukradłaś mi męża ale ja go znajdę. Spodziewam się że ci się jeszcze kiedyś odpłacę za tę straszną krzywdę”. Głos nieszczęśliwej załamał się nagle w spazmatycznym szlochu. Detektyw opuścił cicho zamek i tej samej jeszcze nocy wrócił do Londynu gdzie do niósł swoim przełożonym o niesamowitej tragedji.

Na drugi dzień przybył do Swanzei oddział policji który otoczył silnym kordonem zamczysko. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono wreszcie w jednym z ciemnych wilgotnych pokoi bez okien o kratkach za mianem drzwi pierwszą żonę Sandhama. Stan jej budził litość i grozę. Nieszczęśliwa była tak wygłodzona i wycieńczona że początkowo nie można z niej było wyciągnąć ani słowa. Dopiero po pewnym czasie przysła do siebie i złożyła wstrząsające zeznania. Oto jej młodsza siostra kochała się od lat w Sandhamie i wykorzystywała jego podróż afrykańską do przeprowadzenia szatańskiego planu. Zważyła panią Sandham na zamek gdzie już przygotowała dla niej przy pomocy oddanego sobie kuzyna i jego żony ciemnicę.

Sandham zawiadomiony o odkryciu pojechał natychmiast autem do Swanzei. Ale tym razem — przybył naprawdę za późno. Nieszczęśliwa kobieta znękała okropnie prześlaniem szeregu lat zachorowała ciężko i w dwie godziny po przybyciu Sandhama umarła nie odzyskawszy przytomności.

Druga żona Sandhama uciekła w niewiadomym kierunku.

Reklama to potęga

28

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Poczem oparłszy głowę na rękach starała się zapanować nad swoim podnieceniem. Od samego początku przypuszczała, że Clifford nie był podwładnym jej krewnego. Te raz wiedziała o tem że posiadał ogromny majątek i był o wiele bogatszy od samego Joe. Jaki wpływ wywarłoby to na zachowanie się Mr. North'a gdyby się o tem dowiedziała? Gdy Clifford przyszedł obecnie do Sunni Lodge nie jako dzikus w zaniedbanym ubraniu, lecz jako elegancki, solidnie wyglądający gentleman, a nadto nie w roli kierownika lecz spółnika Joe Bray'a, nie ludziła się ani przez chwilę, coby się zdarzyło.

Mimo tego faktu, że Clifford był tak bogaty, smucił ją. Nie mogła określić, dlaczego. Wówczas umiała swe uczucia opanować i zgodzić się na to straszne małżeństwo z nieznanym człowiekiem, a tymczasem to co było wtedy wielką ofiarą, teraz miało dać jej wielkie szczęście. Schyliła głowę. Nie chciała sama siebie oszukiwać. Od samego początku właściwie nie była wielką ofiarą. Przybyłszy od pierwszego prawie wejścia podobał się jej. Był osobistością stojącą poza zwykłymi przeżyciami, przez co zaraz usunął jej wszystkie wątpliwości.

Jane obserwowała życie ze swego specjalnego punktu widzenia. Zdawała sobie jasno sprawę z tego, jak wielką zmianę w jej życiu wywołało to małżeństwo, a Letty (a może to była Mabel) miała rację: co właściwie dziewczyna o mężu, składając swą przysięgę w ręce ukochanego? Ona jednak wielu

rzeczy już się dowiedziała i więcej wiedziała o istocie Clifforda Lynne, aniżeli inne narzeczone o charakterach mężczyzn, których potem miały poślubić.

Podeszła do okna i w zamyśleniu spoglądała na Staters Cottage, jakkolwiek trudno było z tego miejsca zobaczyć cośkolwiek innego oprócz kominów, które w tej chwili dymyły. Przypominała sobie, że wiozł w drodze zapasy żywności i była ciekawa czy jako kucharz okaże się tak samo niezwykle, jak w innych wypadkach w życiu.

Drwale ścinali dookoła budynku drzewa. Właśnie zobaczyła jak wysoka sosna powoli przechylała się i słyszała łamanie gałęzi gdy upadła na ziemię. Rano cały dom będzie widoczny, pomyślała. Usłyszawszy koło drzwi kroki, odwróciła się od okna.

— Ty Letty — zawołał przenikliwy. A gdy otworzyła drzwi, Letty spytała:

— Jano dlaczego zamykasz się.

Letty od dłuższego czasu nie wchodziła tu na górę i teraz oglądała wszystko zdumioną.

— Bardzo ładnie masz tu urządzone — rzekła. Gdyby Jana uważniej słuchała, dostrzegłaby w tem zdziwieniu odcień niezadowolnienia. — Ojciec właśnie telefonował, że nie przyjdzie dziś wieczór do domu. Życzy sobie, byśmy zjadły kolację w mieście. Czy ci nie będzie przykro, jeśli zostaniesz sama? Pytanie było nieprzychylnie. Jak często spędzała wieczory sama i była zadowolona, jeśli jej nie przeszkadzano.

— Możliwe, że przyjdziemy do domu bardzo późno, ponieważ po teatrze pójdziemy do hotelu Savoy na dancing.

Letty była już w drzwiach, gdy sobie jeszcze coś przypomniała.

— Widziałam tego Mr. Lynne. Prezentuje się bardzo dobrze. Dlaczego przedtem przyszedł w takim śmiesznym przebraniu?

Teraz nadeszła nieukłonna chwila do wyjaśnienia, którą Jane przewidywała oddawna.

— Nie znaczy, by miało to wpłynąć na mój sąd o nim! — rzekła Letty, odrzucając głowę w tył. — Dziewczyna nigdy nie może

wiedzieć, czy poślubia szczęście.

Jane mogła się zabawić w psotnego diablika i spleść figla nadto była ciekawa, co Letty powiedziała gdyby dowiedziała się reszty. — Clifford Lynne zupełnie nie jest biednym człowiekiem — przeciwnie jest nieskończenie bogaty — rzekła. — Mr. Joe miał tylko jedną dziesiątą część akcji towarzystwa, zaś Mr. Lynne ośm dziesiątych.

Letty otworzyła usta.

— Kto ci o tem powiedział? — spytała ostro.

— Mr. Lynne — a wiem też, że nie skłamał mi.

Letty chciała jeszcze coś powiedzieć, zmieniła jednak zdanie i wyszła trzasnąwszy drzwiami. Szybko zbiegła ze schodów. W pięć minut potem usłyszała Jane pod drzwiami głosy i bez pukania weszła Mabel w towarzystwie siostry.

— Czy to prawda, co mi Letty opowiadała o Mr. Lynne? — spytała ponuro. — To ciekawe, że nic o tem dotychczas nie słyszeliśmy.

Jane była rozbawiona. Chciała wybuchnąć śmiechem, opanowała się jednak.

— Czy masz na myśli majątek Mr. Lynne? Jest on bardzo bogatym człowiekiem — to wszystko, co wiem o nim.

— Czy ojciec wie o tem? — spytała Mabel, daremnie usiłując ukryć wzrastający gniew.

Jane potrząsnęła głową.

— Nie sądzę, by coś wiedział.

Obie siostry spojrzały na siebie.

— To zmienia postać rzeczy — rzekła Mabel z naciskiem. — Po pierwsze nikt nie ma zamiaru poślubić stracha na wróble, powtóre jest to śmieszne żądać od którejś z nas, byśmy na całe życie związały się z podwładnym naszym go wuja.

— Całkiem słusznie — powiedziała Letty.

— Naturalnie zamiarem Joe Bray'a było by Mr. Lynne poślubić jedną z nas — rzekła Mabel. — Wątpię zaś czy wiedział kiedykolwiek o twojej egzystencji.

d. c. n

KRONIKA

LISTOPAD

3

Czwartek

KALENDARZYK

Huberta

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ulicy Krótkiej 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 31 letnia Stefania Janczewska.

Desperatkę znaleźli sąsiedzi zaalarmowani jękami. Wezwany lekarz pogotowia po przeplukaniu żołądka pozostawił chorą w stanie osłabionym na miejscu.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieścisłości rodzinne.

Pożar fabryki

(a) W dniu wczorajszym w godzinach południowych wybuchł pożar w fabryce J. A. Grunstein i S-ka przedziałnia i tkalnia, mieszczącej się przy ul. Matejki 9.

Pożar powstał w oddziale suszarni.

Zapaliły się nagromadzone zapasy wysuszonego towaru.

Na szczęście pożar zauważono dość wcześnie.

Wezwano I i II oddziały straży, które ogień w zarodku ugasiły.

Straty spowodowane przez pożar są nieznaczące.

Dziwne żądanie właścicieli will podmiejskich

Policja dla pilnowania pustych letnisk

(a) Do starostwa powiatowego w Łodzi zgłosiła się delegacja mieszkańców Kały i Radogoszcza, która p. Staroscie Rzewskiemu przedłożyła odpowiedni memoriał domagając się zwiększenia liczby policjantów w Radogoszczu, celem zabezpieczenia opustoszałych obecnie will podmiejskich przed szerszą się kradzieżą.

W odpowiedzi p. Starosta oświadczył, że liczba posterunkowych jest dostateczna, jak

również dostateczna jest służba z ich strony albowiem każdej nocy patrol obchodzi cały teren Kały i Radogoszcza.

P. Starosta wskazał, że policja nie może pełnić funkcji dozorców will, a o ile właściciele mają obawy w tym względzie winni same we własnym zakresie zorganizować straż stałą, których zadaniem byłoby strzeżenie pustych will przed kradzieżą.

Dalsze redukcje sezonowców rozpoczną się w bieżącym tygodniu

(a) W tygodniu bież. w myśl ustalonego przez poszczególne oddziały Magistratu m. Łodzi program rozpocznie się redukowaniem robotników sezonowych zatrudnionych na plantacjach miejskich, przy budowie kanalizacji, oraz naprawie dróg i ulic.

Jak to podawaliśmy, redukcje robotników sezonowych prowadzone będą w ten sposób, że zwalniani będą z pracy ci robotnicy i robotnice, którzy osiągnęli już okres przepracowanych 26 tygodni konieczny dla uzyskania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.

W związku z tem początkowo redukcje obejmować będą mniejsze partie.

Tak np. w wydziale Plantacji miejskich zwolnionych zostanie w tyg. bież. 17 kobiet i około 40 mężczyzn w tygodniu do 12 b.m. zwolnionych zostanie 47, do 19 b.m. około 500—600 robotników, pozostali zaś w okresie

Kradzież pod więzieniem

(a) W dniu 6 września r.b. pod więzieniem przy ulicy Nowo-Targowej 16 zgromadził się spory zastęp krewnych, by przekazać dla więźniów paczki z żywnością itp.

Miedzy innymi w długim ogonku ustawiła się Helena Benderowa, zamieszkała przy ulicy Kątnej 24, która dla swego syna, osadzonego w więzieniu zamierzała podać paczkę i przekazać do depozytu więziennej kasy 50 zł. dla tegoż syna.

W momencie, gdy Benderowa przybyła już do kancelarii więziennej i zamierzała wnieść 50 zł. stwierdziła, że ktoś wyciągnął jej chusteczkę w węzłku której miała schowane 50 zł.

Rozszkodowana stwierdziła, że kradzież dokonano najprawdopodobniej w chwili gdy oczekiwała w ogonku.

Rozpoczęto sprawdzania i stwierdzono, że obok Benderowej stała 42-letnia Katarzyna Szymańska zamieszkała przy ulicy Wodnej 19, który również miała przekazać paczkę dla swego kuzyna, lecz w ostatnim momencie wyszła z szeregu i paczki nie oddała.

Skonfrontowana z Benderową, Szymańska poznana została jako domniemana sprawczyni kradzieży.

Wobec tego Szymańska aresztowana i osadzona w więzieniu.

W dniu wczorajszym Szymańska stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd pod przewodnictwem sędziego Szadurskiego wydał wyrok mocą którego Katarzyna Szymańska skazana została na 6 miesięcy więzienia.

POTWORNY MORD

Zięć zamordował teścia by go ograbić

(a) Onegdaj w polu przy wsi Niedziej gminy Strzałków, pow. Kaliskiego znaleziono zwłoki 61-letniego mieszkańca tejże wsi Mikołaja Pękacza.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Pękacz zamordowany został dwoma uderzeniami ciężkim tępym przedmiotem w czaszkę, tak, że pękła ona i wskutek tego nastąpiła niezwłocznie śmierć.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że sprawcą potwornego mordu był zięć zabitego, Władysław Pawelec. Pawelec ostatnio nie zamieszkiwał ze swą żoną, która odeszła od niego, albowiem pożycie było niezdolne.

Pawelec zamieszkał u swej kochanki 50 letniej Katarzyny Sulejowej, ponieważ zaś na mocy aktu obowiązany był dożywotnie utrzymować swego teścia Pękacza, postanowił

go usunąć, by w ten sposób pozbyć się owe go ciężaru.

Na postanowienie zbrodniarza wpłynął jeszcze i ten motyw, że Pękacz uchodził za człowieka zamożnego z racji wypożyczania drobnych sum różnym sąsiadom.

Pawelec zaczął się w polu, napadł na przechodzącego teścia i potężnym uderzeniem łomu żelaznego rozbił mu czaszkę, a następnie ograbił.

Z uwagi na to, iż mord dokonany został w chęci zysku, dochodzenie przeciw Pawelcowi prowadzone jest w trybie doraznym i w najbliższym czasie stanie on przed Sądem Dożywotnim.

Mordercę osadzono w więzieniu w Kaliszu, gdzie oczekuje na rozprawę sądową.

W poświęceniu poranka

Nocna wędrowka pajaka

W dniu 13 października r.b. lokatorka domu przy ulicy Południowej 5, Helena Hyb o godzinie 6-ej rano udała się na strych domu, by sprawdzić czy bielizna którą wywiesiła wyschła już.

W chwili gdy otworzyła drzwi wiodące na strych, w szarym świetle poranka zauważyła dziwną jaską postać, w której dopiero po bliższym przyjrzeniu się rozpoznała jakieś gość mężczyznę z tobołem bielizny na plecach.

Hybowa wszczeła krzyk, lecz w tym momencie złodziej skoczył do niej, przewrócił i przeskoczywszy puszczając się pędem po schodach zamierzając zbiec.

Krzyk Hybowej jednak zaalarmował dozorcę domu i właściciela, którzy zatrzymali uciekającego wraz z bielizną i odprowadzili do komisariatu policji, gdzie po wylegitymowaniu okazało się, że jest to Majer Mozes zamieszkały przy ul. 11 Listopada 36, znany złodziej recydywista, niedawno wypuszczony z więzienia.

W dniu wczorajszym sprawę Mozes rozpoznawał Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Tustanowskiego. Sąd po rozprawie skazał Majera Mozes na 2 lata więzienia.

Zdyskwalifikowany przyjaciel Sowietów

W kołach komunistycznych wielkim poważaniem cieszył się żydowsko-wiedeński literat Stefan Zweig zwłaszcza po swoim słynnym liście powitalnym do kongresu przeciw wojennemu wiedeńskiemu związkowi „Przyjaciół Związku Sowieckiego” latem roku bieżącego.

Obecnie jednak ten sam Zweig grubo naraził się swym komunistycznym wielbicielom którzy w „Rote Fahne” piszą: „Proletariat, przedewszystkiem pracownicy żydowscy

zrzekają się związków z takimi ludźmi jak Zweig; proletarijät gardzi takimi ludźmi...” i t. p.

Skąd ta nagła zmiana nastrojów? Stąd że Zweig odważył się ostatnio przed zbliżającym się Nowym Rokiem żydowskim wraz z rabinami i wybitnymi przedstawicielami żydostwa podpisać odezwę w sprawie pomocy dla żydów cierpiących nędzę w Rosji.

Arytmomania i ornamentacja

Zboczenie umysłowe na punkcie liczb i ciągłego liczenia, nauka zowie arytymomanią w ciele mówiących o tym obłędzie znaleźć się liczone i ciekawe przykłady.

Do Legracca (u Saulle) zgłosił się o poradę lekarską jakiś poważny pacjent. Gdy wychodził odezwał się:

— Na pańskim stole leży czterdzieści cztery książki, kamizelka pańska ma siedem guzików.

— Co to znaczy? — zapytał zdziwiony gospodarz.

— Nic, nic — odparł pacjent — nie bierz mi pan tego za złe, ja muszę wszystko rachować.

A oto typ szczególniejszego arytymomaniaka: siedzi on ustawicznie w swoim gabinecie, wszyscy myślą, że zaprzęta go poważna praca, ludziom pokazuje się rzadko, zawsze uskarża się na nadmiar zajęcia, które mu sypiać po nocach nie pozwala.

A tymczasem oblicza on nieustannie: ile razy np. T lub G. powtórzone jest w „Genzie” ile w „Exodzie”, „Księdze królów”, „Apokalipsie”; ile stron tej a tej książki zaczyna się od A, ile od B lub C itp. To znówu rozbiera wszystkie zegary, oblicza ich zaskaki, psuje jednego dnia to, nad czym pracował pół roku.

W ciągu miesiąca nie myje się, nie ubiera, nie zmienia bielizny. Nikt o tem manjactwie nie wie, pocziwa żona nie chce żeby jej męża, człowieka wreszta zacnego, a wywołanego smutnem mianem warjata.

Inny chory liczy wszystko co mu podają do stołu i skrzętnie zapisuje ilość kawałków mięsa, chleba, łyżek rosółu, łyków wina, wody wypitych przez siebie; liczy ilość kropel zawartych w łyżce mleka ilość łyżek w szklance; w pomidorze, ogórkach, jabłkach oblicza cierniki. Sam nie wie dlaczego to robi, śmieje się z siebie ale liczyć musi!

Inny jeszcze pacjent trapi się cyfrą trzy naście, myśli, że trzynastka jest fatalną, opętała go bez powodu. Udając się na spoczynek mimowiednie dotknął się trzynastki razy łóżka, potem dotykał się trzynastu przedmiotów rozstawionych w pokoju, wreszcie całe noce spędzał na liczeniu trzynastek, co go niewypowiedzianie nużyło i trapiło.

Odtąd trzynastka prześladowała go jak zmoła: unika trzynastu wyrazów w zdaniu, boi się okresu napisanego przez siebie skończyć na trzynastym wierszu. Doszło wreszcie do tego, że owa trzynastka pracować mu nie daje.

Bardzo zbliżoną do arytymomanji jest ono matomanja; w tem zboczeniu znowuż główną rolę gra wyraz; jedni poszukują zawzięcie jakiegoś, inni muszą jeden i ten sam wciąż powtarzać, inni niektórym nadają złowrogie znaczenie itp.

Pewien pacjent, zawsze nosił przy sobie kalendarz, zawierający 25.000 adresów; gdy nie mógł sobie przypomnieć jakiego nazwiska rozpacz go ogarniała udawał się do kalendarza i tam z grubą pamięcią odnadywał. Cieszy był chłęd innego, który zapomniał czego sto imion znających; wtedy drżał, pocił się, tracił przytomność.

Manja ta z czasem wzrosła, gdy poznał kogokolwiek, natychmiast zapisywał sobie jego imię i nazwisko; wreszcie przyszło do tego, że zaczął wypływać wszystkich o imiona i nazwiska, gdy zaś mu nie odpowiadano, czuł się wielce nieszczęśliwy.

Nowe olbrzymie miny w kopalniach Carraro

Nad morzem Liguryjskim wznoszą się góry, u których stóp leżą znane kopalnie marmuru Carrara i Massa, zaopatrujące cały świat w ten wartościowy materiał. Często za chodzą tam wypadki rozsadzania zboczy górskich dynamitem, aby łatwiej uzyskać dostęp do cennego marmuru karraryjskiego. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się jednak, aby obalono całą górę o wysokości niespełna tysiąc metrów. Taka olbrzymia akcja zburzenia góry odbędzie się obecnie w prowincji Carrara. Chodzi o górę Tecchione, należąca do łańcucha Sangro w Alpach Apuańskich.

Cały ten olbrzymi blok skalny podmianowany jest 200 centnarami i dynamitu, mieszczącego się w galerjach i tunelach podziemnych. Eksplozja tego dynamitu obali 300 tysięcy metrów sześciu góry, zawierającej 3 miliony ton

Obiadek w „kościelce”

Pastor angielski Murray, proboszcz w małej wieści hrabstwa Surrey, wywiesił przed kościołem dziwne zawiadomienie.

„Proszę mych parafjan, by przynosili w niedzielę do kościoła jaja i inne prowianty: będziemy razem zjadali po nabożeństwie o biad.”

W niedzielę wielu pobożnych, zwłaszcza ci, co mieszkali daleko od kościoła i po prostu jada i obiad z tego powodu, zjawili się z zapasami w kościele.

Po nabożeństwie, pastor zaprosił wszystkich do zakrystji, gdzie był czysto nakryty stół.

Za herbatę, chleb i masło liczył parafanom po parę groszy.

Zwichnięte życie

Drzwi więzienia niemieckiego zamknęły się za księciem Maklakow Golicynem.

Oszukał on na niewielkie sumy oberży stę, kelnerkę szklarza i pewne towarzystwo ubezpieczeń a więc należy mu się kara.

Ale dla owego potomka rosyjskiego rodu książęcego więzienie nie jest nowością.

Zapoznał się z niem po raz pierwszy przed 25 laty, gdy skazano go na pół roku więzienia w Zurichu. Na tem się nie skończyło. Książę przesiedlał w więzieniach Frankfurtu, Kolonii, Essen Hamburga Lipska Megensburga.

„Winszuję panie prokuratorze”

Ostatnia sprawa rozegrała się przed sądem lipskim.

Po wysłuchaniu wyroku, książę skłonił się i powiedział z ironją:

— Winszuję panu panie prokuratorze... pan zwyciężył.

Nikt nie może mu zarzucić że jest złe wychowany.

Mikołaj Salwator August Maklakow książę Golicyn doktor filozofji, doktor praw dr. teologii, inżynier, profesor uniwersytetu w Petersburgu rotnistrz gwardji — po trochu w tarapatkach życiowych gubił jedną za drugą swe wysokie godności.

Potomek Dzyngischana

Niektóre z jego tytułów są nawet wątpliwe. Najbardziej niewyjaśniona jest sprawa profesury w Petersburgu i doktoratu teologii. Książę broi jednak uparcie prawdziwości tych tytułów a nawet sąd który skazał go za ośmiokrotne oszustwo nie jest w stanie dowieść mu że te dane są fałszywe.

Jedno jest bezsprzecznie prawdą ów na łogowy oszust jest prawdziwym potomkiem książęcego rodu Golicynów.

Przyszł na świat w r. 1879 jako syn księcia Golicyna i hrabianki Linden. Matka jednak natychmiast po jego urodzeniu rozwiodła się z ks. Golicynem i wyszła za mąż za generała Maklakowa który usynowił małego Mikołaja.

— W żyłach moich płynie też krew tatarska — powiedział przed sądem książę — Jednym z moich przodków był Dzyngischan. Czy nie jest to dostateczne wytłumaczenie mojej degeneracji że pochodzę z rodu który ma 900 lat.

Ale ta argumentacja nie przekonała sędziów o konieczności drobnych oszustw popełnionych na osobach kelnerek, służących czy oberżystów.

Skazano go na więzienie.

W ten sposób potomek znakomitego rodu i co ważniejsze, człowiek obdarzony niepospolitymi zdolnościami znowu powędrował do więzienia.

Widmo tancerki

Zjawia Pawłowej w śród wielbicieli

Olbrzymia sala londyńskiego teatru Hyp podcme była przepelniona w ubiegłą niedzielę do ostatniego miejsca.

Nic dziwnego. Tego wieczora miała się odbyć akademja ku czci zmarłej przed rokiem znakomitej tancerki Pawłowej ulubienicy Londynu.

Na scenie zapanował półmrok kurtyna poszła w górę i publiczność ujrzała coś czego nie spodziewała się ujrzeć.

Organizatorzy akademji pragnąc wywołać odpowiedni nastrój na sali wiernie odtworzyli te same dekoracje na których tle zwykłe tańczyła zmarła tancerka.

Mrck rozświetliły te same błękitne reflektory rozleżały się dźwięki muzyki.

I nagle przez salę przeszedł szmer. Setki ust powtarzały wyraz „Pawłowa”.

Zdarzyła się rzecz zdumiewająca: oto

większość widzów ujrzała na scenie zmarłą tancerkę.

Wypłynęła z za kulis w błękitnem świetle padającym od reflektorów i rozpoczęła swój taniec zupełnie tak samo jak czyniła to zawsze.

Półmrok powoli rozplynęła się w świetle reflektorów. W antrakcie nie mówiono o niczem innem jak o zjawie z zagrobu.

Był to zapewne objaw sugestji zbiorowej.

Miała szczęście

— Wiesz Ypsyloński, twój dawny narzeczony zabił swoją żonę za niewierność.

— Ach, jak to dobrze że za niego nie wyszłam.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle
TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold

TEATR POŁULARNY — Targ na dziewczęta
JAR — Yo Yo
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Kobiety bez przeszłości
CAPITOL — Emma
PAN — Macierzyństwo
CORSO — Wyspa tajemnic
CZARY — Przygody Tomka Sawyera
GRAND-KINÓ — Kurjer syberyjski

LUNA — Skończona pieśń
LUCCY — Niedobrane małżeństwo
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia
Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
PALACE — Miłość dąbskiego kozaka
MIMOZA — Sierżant X

RAKIETA — Niewinna grzesznica
PRZEDWIOSNIE — Tragedja na Mont Blanc
RESURSA — Zemsta nietoperza
SPLENDID — Kinomanjak
ADRIA — Wiatr od morza
METRO — O czym śnią dziewczęta
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym
interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o
zmianie programu.

—106—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 2 listopada 1932 r.
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,05
	Holandja	358,80
	Londyn	29,65
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	35,04
	Praga	26,40
	Szwajcaria	172,00
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie tendencja
nie noliła — Dolar w obrotach pozagiełdo-
wych — 8,899, — Rubel zło-
ty 4,60,5 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,44, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 211,65 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,75
4 proc. poz. inwestycyjna	96,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	56,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	54,00
10 proc. m. Radomia	56,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	52,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

Akcje:

Bank Polski	85,00
Lilipop	12,75
Starachowice	8,00

Dla pożyczek pastwowych tendencja

mcniejsza — dla listów zastawnych niejedn
Obroty akcjami

Przez radio

Łódź, 3 listopada 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskie
11,58	Sygnał czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
13,10	Urzędowy kom. P.M.
13,15	Poranek szkolny
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Wiadomości wojskowe
16,00	Słuchowisko dla młodzieży
16,25	Płyty
16,30	Płyty
16,40	Odczyt
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Na widnokręgu
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Muzyka lekka
20,15	Koncert symfoniczny
20,55	Wiadomości sportowe
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
również wykonywuje wszelkie robo-
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące,
oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków
w większych i mniejszych ilo-
ściach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczone ???

Przy zsiębieniu, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTMANN, b. naczelnik lekarz Fin-
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-
ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący
otrzyma takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
napisać pocztówkę (otrątkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

**Dr. Feliks
SKUŚCIEWICZ**
ANDRZEJA II.
Telefon 137 43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęcie 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

POTRZEBNY chłopiec do
terminu. wiadomość Zakład
Słusarski, 6-go Sierpnia 76

PRAKTYKANTY ślusarscy
w 2—3 roku mogą się zgło-
sić do Fabryki Maszyn.
Zakątna 81.

2 RAZY po 1 pokoju z ku-
chnią do wynajęcia ul. No-
wo-Polska 22 przy ulicy
Brzezińskiej wprost od gos-
podarza na msałej dobrze
urządzonej posesji. Wiado-
mość ul. Nowo-Polska 18
u p. Smolarka.

3 POKOJE z kuchnią sło-
neczne z wszelkimi wygo-
dami do wynajęcia w sta-
rym domu Napiórkowskie-
go 42 u dozorczy

POTRZEBNI chłopcy do
sprzedaży gazet. Wiado-
mość w „Pradzie”



KONCEJONOWANY
DOM HANDLOWY
KOMISOWY „OKAZJA”
PAŁEJAZD Nr 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-
ne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i kesionki damskie
i męskie, garni ury i ubrania uczniow-
skie. Wielki wybór modnych peńczoch
wełnianych i jedwabnych. Duży wybór
obuwia damskiego i męskiego. Różne
jedwabne i wełny. — Dział miarowy przy-
muje obstaunki na ubrania, palta i futra.

Aparat projekcyjny z przeźroczkami. odkurzacze:
rotos i Progress, skrzypce, cytra, srebro, rzeźby
artystyczne, książki lekarskie, słownik angielsko
francuski, sterylizator, futerał skórzany do skrzy-
piec biurko dębowe, 2 smokingi, palto karakulowe
Motocykl.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych.
Film miłości zbrodni i poświęcenia

„NIEWINNA GRZESZNICA”

W rolach główn. wielka aktorka amerykańska **JOAN CROWFORD**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziela i święta o god-
12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

URZĘDNICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie!
cie. że

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr 2-
Telefon Nr. 1-68

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicer

!!! NA RĄTY I ZA COTÓWIE!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. **UWAGA!** Wykonuje również obstarunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki! **Wólczańska 43** 1 p. front



Pozostało tylko **5 740** PAR **SNIEGOWCÓW**

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych
wyprowadza się przed sezonem
w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie braki)

Lakierowane, gab. rdinowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Pantoile gimnastyczne od zł. 1.50
filcowe damskie z pomponami „ 2.-
Kamiliowe „ gat. extra „ 5.50
„ „ „ „ „ 4.25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.

tel. 16196, róg Nowomiejskiej

Filja Główna 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego.

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOŁACZKOWSKI i WL. ŻAGLEWSKI — PŁOCK

SPRZEDAŻ:

Jerzy Kołaczkowski

ŁÓDŹ,

UL. PIOTRKOWSKA

241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

ARTYSTYCZNA CIEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20

II brama II piętro

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Krawiec wojskowy **J. GRINER** egzystuje 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter od r. 1902.
wykonuje wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54

Dojazd tramwajami 10 i 16

POLECA:

RO SPECJALNI Z IZOBYCH CENACH

Koszule popelinowe od zł. 8,25 do 11,75
w najwyższym gatunku i najmodn. wzorach

Pyjamy ciepłe zł. 12,50
flanelowe, modne wzory

Koszule nocne od 5,95 do 12,50
w wielkim wyborze najnowsze fasony

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo tkanych w najnowszych wzorach z drobnymi defektami

Bogato zaopatrzony dział Towarów Widzewskich

Wyłączna sprzedaż towarów

Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki

OK o nieznanej dotąd najwyższej jakości.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu Otton Krause, Łódź. Pabjanicka 47, telef. 14845

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 Tel. 73 94.

przyjmuję WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwinna

Ceny przystępne



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Wyświadczone i podziękowań najlepiej świadczą, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licz ego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 948

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41